GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

23. LUTEGO 1918.

NR. 45. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 93595), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 85.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Ci sami.

Rozprawy budżetowe w komisyi budżetowej Sejmu pruskiego przyniosły nowe oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, Dra Drewsa, w sprawie polityki antypolskiej w Prusiech.

Charakterystyczne to wywody. Minister uznał łaskawie „patryotyzm", jaki okazali żołnierze polscy w armii cesarstwa, przelewając krew za sprawę imperyalizmu niemieckiego. Sprawiedliwość nakazuje zresztą przyznać, że nie poszedł w wyrażeniach tak daleko, jak jenerał Hoffmann w Brześciu, który miał odwagę cywilną powoływać się wobec świata na „patryotyzm" Polaków w odniesieniu do państwa wywłaszczenia, kolonizacyi i germanizacyi. Natomiast wyraził Dr Drews nadzieję, że uczucia te Polaków względem Prus będą nadal trwały i po wojnie. A oto wnioski praktyczny, jaki stąd wyciągnął:

Popieranie niemczyzny na kresach wschodnich musi być nadal celem rządu pruskiego. Środki na tę politykę — więc na kolonizacyę, germanizacye i t. d. — muszą być utrzymane w budżecie. Nauka religii będzie udzielana po polsku tylko na najniższym stopniu oświaty w szkole ludowej i udzielać jej będą mogli tylko księża. Szkoła ludowa nie może przemienić się w dwujęzyczną. Ponadto obiecywał minister w niejasnych słowach, że wprawdzie ustawa o kolonizacyi będzie utrzymana, ale rząd będzie popierał także osiedlanie się na ziemi Polaków, „o ile to nie będzie stało na przeszkodzie osadnictwu niemieckiemu". Zastrzeżenie to jest dostateczne. Wiemy, co w ustach ministra pruskiego oznaczać może owo „nieprzeszkadzanie".

Zapowiedź tę dalszej eksterminacyi nazwał Dr Drews bez wahania „rewizyą polityki polskiej" i użył na jej określenie słowa „ustępstwa". Postawił wszakże jeden warunek: oto — mówił — „wszystkie załagodzenia dotychczasowe ustawodawstwa w kwestyi polskiej stanowią próbę, którą jedynie wówczas uwieńczy skutek pomyślny jeżeli Polacy czuć się będą członkami nietykalnego państwa pruskiego. Jeśli, wbrew przewidywaniom, rozwój będzie inny, to rząd państwowy zastrzedz sobie musi dalsze decyzye".

Wszystkie pisma poznańskie, nawet najbardziej zaangażowane w dopatrywaniu się u rządu chęci porozumienia z Polakami, stwierdzają obecnie, iż system antypolski znalazł w ustach Dra Drewsa nieugięte potwierdzenie swych dotychczasowych dróg. Nawet „Kraj" i „Gazeta Narodowa", organy szukające najdrobniejszych śladów „ugodowości" w systemie pruskim, aby je podnosić i wyciągać wnioski — nawe te pisma przyznają obecnie, że nic nie zmieniło się i nic zmiany na przyszłość nie zapowiada.

Odpowiedź ze strony polskiej musiała też wypaść surowo. Imieniem Koła polskiego w Sejmie pruskim przemawiał po Drze Drewsie pos. Korfanty, który zaraz na wstępie ujął sytuacyę w takie jędrne zwroty:

„Wywody — mówił — przedstawicieli rządu i największej partyi w tej Izbie w danej chwili i w danych okolicznościach wywołały żywe echo, wszędzie tam, gdzie dusza polska żyje. Sądziliśmy, że doświadczenia czteroletnie strasznej tej wojny nie pozostały bez wpływu na duszę pruską. Pomyliliśmy się, bo panowie niczegoście się nie nauczyli i niczegoście nie zapomnieli. Ten sam duch szowinizmu, który was napawał przed wojną, obejmuje was jeszcze dzisiaj. Nie chcecie uznać nowych zasad sprawiedliwości, na których nowy świat ma być budowany. Polska w tej chwili stoi w płomieniach świętego gniewu, a w tej chwili właśnie rząd ma odwagę takie oto ochłapy rzucić nam, jako program rzekomych ustępstw. Nareszcie odsłoniono zakryty obraz w Sais, którego objaśnienia żądamy od lat czterech. Nasamprzód czyniliśmy to skromnie i poufnie, potem zaczęliśmy się odzywać publicznie, a w miarę rozwoju wypadków i poznawania zamiarów waszych, coraz energiczniej. Karmiono nas frazesami o nowej oryentacyi. Dzisiaj sytuacya się zupełnie wyjaśniła. Rząd szczerze podał swój program, zawierający ustępstwa bez znaczenia większego, wobec czego i ja będę zupełnie szczerym i otwartym. Wyjaśni to wzajemny nasz stosunek i w tej historycznie ważnej chwili wyleczy rząd i jego zwolenników z niepożądanych iluzyj".

Pos. Korfanty przeszedł po kolei t. zw. ustępstwa rządu pruskiego. Stwierdził, że zniesienie ustaw o wywłaszczeniu nie jest ustępstwem, gdyż kompromitowała ona tylko Prusy, a niemczyźnie żadnych usług nie oddawała. Prusy twierdziły nią jedynie, że uprawiały bolszewizm urzędowy wówczas, gdy jeszcze o rezolucyi rosyjskiej się nie śniło. Prusy rzuciły się na własność prywatną swych obywateli z pobudek politycznych. Tego w żadnem innem państwie nie było i rząd, znosząc to horrendum, uczynił sobie tylko największą przysługę.

Co do ulg kolonizacyjnych, zaznaczył pos. Korfanty, że dopóty nie może być mowy o zgodzie między rządem, a Polakami, dopóki Polacy nie uzyskają zupełnej wolności osiedlania się tam, gdzie im się podoba. „Przecież — zaznaczył — my jesteśmy tu u siebie w domu, my jesteśmy autochtonami na tej ziemi, a Niemcy są przybyszami".

W kwestyi nauczania religii na najniższym stopniu szkół ludowych po polsku. to stan taki już przed wojną prawie był regułą, więc za ulgę uważać go niepodobna. Czemu jednak rząd nie stosuje tego systemu także wobec ludności polskiej na Śląsku górnym, gdzie liczba Polaków dochodzi miliona i dwustu tysięcy? A ulgę pruską zilustrował pos. Korfanty przypomnieniem, że „nawet zbrodniczy carowie rosyjscy nie ośmielili się podnieść ręki na naukę religii w języku polskim. Za najokrutniejszych rządów rosyjskich w Królestwie, religii uczono w języku ojczystym.

I dodał, reasumując pogląd Polaków na wszystkie „ulgi":

„Jeżeli panowie sądzicie, że tymi drobnostkami zaspokoicie żądania Polaków, jesteście w wielkim błędzie. Naród polski 25-milionowy, dumny z swej przeszłości i świadomy posłannictwa, które ma do spełnienia w przyszłości, nigdy się takimi ochłapami nie zadowoli. My żądamy zupełnego równouprawnienia obywatelskiego, zupełnej możności i swobody naszego rozwoju narodowego i kulturalnego, a w dziedzinie szkolnej żądamy szkolnictwa polskiego zarówno niższego jak wyższego".

Pos. Korfanty zaniósł także gorący protest przeciw gwałtowi brzeskiemu. Polityczna zaś konkluzya jego przemówienia, które przedstawia stanowisko Polaków w Prusiech w chwili obecnej, na gruncie stosunków, dziś istniejących, wypływa z następujących ustępów jego wywodów:

„Rząd zapowiada, że to są ostateczne granice ustępstw na rzecz Polaków, poza które pod żadnym warunkiem nie wyjdzie, a równocześnie obwieszcza nam, że w całej pełni podtrzyma politykę, t. zw. ochrony niemczyzny w przyszłości. Z funduszów publicznych i w przyszłości osiedlać pragnie na ziemi polskiej włościan, rzemieślników i przemysłowców niemieckich, pragnie dawać zapomogę lekarzom, adwokatom itd. z funduszów publicznych, na które składać się muszą także Polacy. Jak rząd chce tę politykę pogodzić z pojęciem o równouprawnieniu obywateli, przepisanem w konstytucyi państwa? A jak smutne świadectwo panowie wystawiacie tym Niemcom, którzy o własnych siłach siebie i rodzin swoich utrzymać nie mogą. Jak ci jałmużnicy państwa nie wstydzą się, widząc biednego chłopa polskiego i przypominając sobie, że z krwawicy tego biedaka zanoszonej do skarbu państwa, oni prowadzą wygodny żywot.

Minister spraw wewnętrznych posunął się jeszcze dalej wypowiadając groźbę pod adresem narodu polskiego, że jeżeli w społeczeństwie naszem nie znajdzie się większość ugodowa, któraby na podstawie nowego programu rządowego zawarła ugodę z rządem, rząd wyciągnie z tego należyte wnioski, będzie uważał, że ma ręce rozwiązane i użyje wszelkich środków przeciwko nam. Panie ministrze, nie lękamy się tych gróźb! Naród nasz w przeszłości swej zniósł takie katusze i takie męczarnie w obronie swych ideałów narodowych, jak żaden inny naród. Mimo to nie przestał być tem, czem jest, narodem polskim, świadomym swych celów i swego przeznaczenia. I my tych gróźb się nie lękamy, bo wiemy, że nasza sprawa polega na sprawiedliwości, bo czujemy się cząstką wielkiego narodu polskiego".

Oto główna myśl wywodów mowcy polskiego. Wypowiedział on to, co myślą Polacy w Wielkopolsce, ale i to, co myślą wszyscy Polacy o swych rodakach pod uciskiem pruskim. A okazya, z jakiej przemawiał, jest dowodem, że junkrzy i rząd pruski niczego się w tej wojnie nie nauczyli. Trzeba czekać, aż się jeszcze douczą. Czasu im na to. prawdopodobnie, nie zabraknie.

„Zboże z Ukrainy" a bolszewicy.

Sprawa wywozu zboża z Ukrainy, którem tłómaczą dyplomaci wiedeńscy ów nagły, a niespodziewany „pokój" z p. Sewrjukiem, służy bolszewikom za główny atut w walce przeciw twórcom tego pokoju. Dowiadujemy się o tem między innem z organu bolszewickiego „Soldackaja Prawda", który pisze między innemi:

Sołdat i chłop rosyjski, któremu chleba zabraknie, wiedzieć będzie: „jest chleb na Ukrainie, ale Rada sprzedała go Niemcom i Austryi, aby mogły opóźnić pokój powszechny". „Gdy sołdat niema chleba, bije piekarza na śmierć", brzmi nasza stara piosenka żołnierska. „Chcecie jeść chleb, bijcie na śmierć Radę ukraińską!" będzie dziś hasłem bojowem setek tysięcy żołnierzy i robotników. Rada swoją podłą zdradą sama sobie grób wykopała. Intrygi dyplomatyczne niemiecko-austryackie rozgrywały się przed naszemi oczami i nie są dla nas tajemnicą. Ukraińską grę mocarstw centralnych może rosyjski proletaryat pobić tylko przez zmiażdżenie Rady w walce rewolucyjnej".

„Sołdackaja Prawda" pisała to przy końcu stycznia. Niewątpliwie pod hasłem: „nie wywozić zboża!" idą bolszewicy zwycięsko przeciw twórcom brzeskiego „pokoju". Właśnie nadeszła wiadomość o aresztowaniu resztek Rady centralnej w Kijowie. Zaś delegaci brzescy znaleźli przytułek w Berlinie i w Wiedniu...

Równocześnie berlińska „Germania" donosi: „Od pewnego wielkiego posiadacza ziemskiego, który właśnie tylko co z Ukrainy przez Warszawę przybył do Berlina, dowiadujemy się, że bolszewicy, znajdujący się na Ukrainie, zapasy zboża niszczą ogniem, zaś wiedeński korespondent „Germanii" donosi: „Wskutek walk pomiędzy wojskami rumuńskiemi a wojskami bolszewickiemi w południowej Besarabii ogromna część znajdujących się tam na składzie w portach naddunajskich, oraz na stacyach kolejowych zapasów zboża, przeznaczonych dla wyżywienia znajdującej się tam armii, oraz dla zaprowiantowania Rumunii, została spalona, albo w inny sposób uległa zniszczeniu".

„Surogat rady".

Lwów, 18 lutego.

Pod wpływem niewielu ambitnych jednostek i — jak słychać — wbrew opinii ministra dla Galicyi. dr. Twardowskiego, rząd wprowadził w życie swój dziwaczny projekt; „surogat" autonomicznej rady miejskiej jest już faktem dokonanym. Dotąd, jak wiadomo, od czasu ponownego zajęcia Lwowa rządy sprawował komisarz rządowy dr. Rutowski, któremu pomagała złożona z niewielu członków rada przyboczna. Na natarczywe żądanie, by wreszcie rozpisano wybory, rząd odpowiedział odmownie, ale mianował tylu członków rady przybocznej, ilu liczyła rozwiązana rada, to jest stu, i dał temu ciału taką kompetencyę, jaką miała rada autonomiczna.

Dotąd przy wyborach do rady miejskiej we Lwowie nie było nigdy walki narodowościowej. Rusini w liczbie około 9 proc. nie mogli przedsięwziąć takiej walki, a jeśli znalazł się w radzie jeden lub drugi Rusin. to nie dlatego, że był Rusinem, ale mimo tego. Żadna chociażby niewiedzieć jak przykrojona ordynacya wyborcza nie mogłaby tych stosunków zmienić. Ani wybór dzielnicami, ani powszechne głosowanie nie dałoby Rusinom ani jednego mandatu. Ale dał im rząd od razu sześć mandatów. Nie chodzi o te 6 ruskich głosów; ale o zasadę. Po tej nominacyi Rusini żądać będą już zawsze poręczenia im reprezentacyi chociażby jaką karkołomną sztuką wyborczą. A dalej: Lwów na podstawie ustawy jest miastem jednojęzycznem. Tak w radzie jak w magistracie dopuszczony jest wyłącznie język polski. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą wprowadzenia z łaski rządu Rusinów do rady rozpocznie się walka o język. Bywali zawsze w radzie Rusini, ale z wolnej woli polskich wyborców, więc bynajmniej nie jako reprezentanci jakiej narodowej grupy, tylko jako zasłużeni obywatele miasta. Nie wnosili więc do rady swarów narodowościowych. Radni powołani przez rząd wyraźnie już jako Rusini zachowywać się będą niewątpliwie inaczej.

Gdyby między Polakami a Rusinami doszło do porozumienia na szerokiej podstawie, z pewnością słusznem byłoby — zdaniem mojem — aby Polacy dobrowolnie zrezygnowali z liczebnej przewagi i przyznali Rusinom chociażby nawet większą liczbę mandatów. Ale do tego potrzeba jasnego paktu i obustronnych ustępstw. Dziś rząd ponad głowy ludności polskiej sztucznie tworzy ruską reprezentacyę, więc organizuje w radzie walkę narodowościową. Na razie skutek tego taki, że główny organ prasowy ruski w obszernym artykule żali się na nową „krzywdę" i domaga się od rządu dwudziestu mandatów, jak gdyby rząd miał raz na zawsze prawo mianowania radnych. Kogo więc rząd zadowoli?

Nominacya komisarza rządowego i rady przybocznej nie jest nadużyciem. Takie interregna bywały i w czasie pokoju w różnych miastach. Nawet Wiedeń był przez pewien czas pod komisarskim zarządem. Dziś jednak rząd mianując stu radnych i dając im takąsamą kompetencyę, jak radnym z wyboru, powołał do życia instytucyę wbrew ustawie. O tem zapomniały widocznie ambitne jednostki, którym chodziło przedewszystkiem o zaspokojenie własnej ambicyi. Tak się nie spowoduje zgody narodowej. Ludność chętnie pogodziłaby się z reprezentacyą ruską w radzie lwowskiej, gdyby wybór reprezentacyi polegał na wzajemnej zgo-

Z literatury.

Metoda prof. Windakiewicza.

Dwa już na tem miejscu pojawiły się artykuły, omawiające książkę prof. Windakiewicza: „Prolegomena" do „Pana Tadeusza". W artykułach tych staraliśmy się wydobyć na jaw wszystko, co stanowi siłę książki (rozdział o walter-scottyzmie), dążyliśmy też wogóle do postawienia pracy prof. Windakiewicza w świetle takiego szacunku, jaki zawsze i we wszelkim wypadku należy się uczonemu tej miary. Tylko bowiem barbarzyńskie społeczeństwa szczycą się arogancyą swoich krytyków i recenzentów.

Zachowując jednak cały dystans uznania i czci dla wysiłków naukowych, włożonych w „Prolegomena", nie możemy nie zauważyć, że dzieła tego typu niosą przecież w sobie jakiś pierwiastek szkody kulturalnej, której filolodzy, analizujący poezyę, nie chcą dostrzedz. Szkoda ta polega na zaciemnianiu sposobów poznawania istoty twórców i istoty tworzenia artystycznego. Gdy się przeczyta dwieście kilkadziesiat stron pracy prof. Windakiewicza, dochodzi się do przekonania, że Mickiewicz musiał być tępą jednostką. Niestety, takie wrażenie powstaje w nas nieodpornie, o ile chcemy uledz czarowi erudycyi prof. Windakiewicza. Nie chcę być gołosłownym. Pozwolę sobie przytoczyć kilka ważniejszych i znamienniejszych przykładów.

Oto np. chce prof. Windakiewicz wykazać zależność „Pana Tadeusza" od dzieła Łukasza Gołębiowskiego: „Lud polski"; w tym celu, między innymi dowodami zamieszcza następujący: „o jasełkach" podaje Gołębiowski krótką wiadomość, że był zwyczaj ruchome pokazywać jasełka... u XX. Kapucynów, Reformatów, Bernardynów... wyobrażały Narodzenie Pańskie, Trzech Króli. Do słów Gołębiowskiego można dołączyć wspomnienie Naruszewicza w satyrach:

Do rękodziej też dziwnej panna jest ochoty
Najpiękniejsze jasełka jej to są robotą,
Czego mnichów piętnastu za miesiąc nie zrobi,
Ona jedna za tydzień wszystko przysposobi.

Poczem — przytoczywszy te dwa źródła, prof. Windakiewicz stawia wniosek: „w „Panu Tadeuszu" tylko okolicznościowo wzmiankuje o tych cudach Mickiewicz:

. . . . : : suwała się raczej
Jako osóbki, które na trzykrólskie święta
Przesuwają w jasełkach ukryte chłopięta.

Na tem kres wniosku. Należy tedy zapytać, jaki jest związek trójwiersza Mickiewicza z satyrą Naruszewicza z etnograficzną notatką Gołębiowskiego? Bodaj żaden. Czyż można przypuścić, by Mickiewicz potrzebował pomocy Naruszewicza czy Gołębiowskiego, by się dowiedzieć o jasełkach? Czy można sobie wyobrazić choć jedno dziecko ówczesne, któreby na wsi, czy w Nowogródku nie miało sposobności widzieć na Nowy Rok, czy po Nowym Roku gromady chłopaków, wędrujących od wsi do wsi, od dworu do chałupy, od chałupy do karczmy, przebranych za Heroda, dyabła, Śmierć etc. i niosących szopkę z lalkami, popisujących się śpiewem. dowcipami i kunsztem poruszania kukieł? I skądże, jeśli nie z naocznego zżycia się z jasełkami zapamiętał Mickiewicz ów schematyczny ruch lalek, do którego istotnie podobne bywają spętane nieśmiałe ruchy młodych dziewcząt (suwała się jak osóbki jasełkowe)? — Jeśli zaś musimy odrzucić przypuszczenie o wpływie Gołębiowskiego czy Naruszewicza na ten trójwiersz „Pana Tadeusza", to po co wogóle przytoczono owo zestawienie? By udowodnić, że Mickiewicz był takim samym dobrym etnografem, jak zawodowy badacz obyczajowości — Gołębiowski? Owszem był by to wielki sens, wyśledzić, jak naszemu poecie nie obce były pieśni, podania, gusła — ale na miły Bóg — nie imponujące jest znawstwo, polegające na tem, że się wie, co to są jasełka! Tu uczony, poeta i pauper na jednym i tym samym stoją stopniu erudycyi.

Niestety, trzy czwarte badań, zawartych w „Prolegomenach" mają ten sam charakter uczonego nieporozumienia. Znakomity historyk literatury zadał sobie trud dociec, skąd, z jakich ksiąg czerpał wiadomości o Litwie i życiu na Litwie Mickiewicz, człowiek urodzony na Litwie, wychowany na Litwie, rozkochany w Litwie do końca dni swoich żyjący sercem wśród miast, wsi i zaścianków litewskich. Czy naprawdę nie zbędną pracą było docierać, kto i w jakiem dziele pouczał takiego człowieka o ubiorach ludu litewskiego! o jasełkach! o świętach wiejskich! o łasach i puszczach, o kontuszach i czamarach, o grach w karty, o rządach końskich i uprzężach i w tem tysiącu szczegółów życia, które poeta w najpóźniejsze lata czułby koło siebie dotykalnie, choćby w Nowej Zelandyi, nie w Paryżu żył, a które filologowi wydają się dostępne jedynie via biblioteka i literatura.

Nowa książka o „Panu Tadeuszu" pozostanie niestety świadectwem, że można być tak świetnym uczonym, jakim jest prof. Windakiewicz, a nie zdawać sobie zupełnie sprawy z motorów twórczych i „techniki natchnienia", jeśli tak można określić sposoby twórcze. Prof. Windakiewicz sugeruje czytelnika przypuszczeniem, że Mickiewicz przed zabraniem się do tworzenia „Pana Tadeusza" odbył naprzód przygotowawcze studya geograficzne, etnologiczne, historyczne (bo wspomina o Napoleonie) myśliwskie, agrarne etc. etc. Tak przypuszcza, bo wie, że w podobny sposób do swoich prac przystępuje każdy uczony, a ponieważ dla prac naukowych ma najwyższy szacunek, więc uczcić chce poetę podsunięciem mu takiej właśnie naukowej metody. Zapomina, że taka metoda poniekąd przydałaby się na coś Mickiewiczowi, gdyby tematem „Pana Tadeusza" były zwyczaje azteków, lub laplandów, wówczas Mickiewicz możeby zajrzał do encyklopedyi, rozpraw, dzieł, etnologij, historyj etc. — jakby one mu były jednak tylko pośrednim fundamentem, a nie obowiązującym źródłem, to o tem mogą zaświadczyć luźne, z fantazyi budowane syntezy w wykładach słowiańskich, całe oparte na przeczuciu, domniemaniu, sądzie poetyckim. Ale „Pan Tadeusz" pisany jest o Litwie i Mickiewicz, Litwin, mógł nie znać ani jednego (poza Walter Scotem), źródła, przytoczonego przez prof. Windakiewicza — a poemat byłby dosłownie takim samym co do wiersza. jak jest.

Wywody prof. Windakiewicza, zesumowane w jedno wspólne wrażenie, dają obraz jakiejś sztucznej, teoretycznej twórczości, odpowiadają doskonale na pytanie: jakby mógł wyglądać mechanizm umysłowy człowieka, któryby chciał napisać „Pana Tadeusza", a nie miał w sobie ani jednej monady prawdziwego twórcy tej epopei? Jakby wyglądała taka iście Hoffmanowska postać, taki „Ersatz" Mickiewicza, dochodzący do wszystkiego przepisaniem każdej myśli z cudzych dzieł?

Uczeni typu prof. Windakiewicza nie chcą uwierzyć, by w twórcach istniał jakiś polot, jakaś zdolność pamiętania dźwiękowego i plastycznego, wrażliwość, domyślność, intuicya — słowem: twórczość. Nie! on to wszystko musiał przepisać z innych autorów i zadaniem krytyki jest dojść, z kogo i z czego skorzystał? skąd się mógł dowiedzieć o istnieniu jasełek?

Bardzo być może, że ten germańsko-uniwersytecki mozół, do którego chcą się zaprzęgać nawet takie siły naukowe, jak prof. Windakiewicz, powstał jako reakcya po rozwydrzonej swywoli t. zw. subjektywizmu w krytyce, która to nazwa pokrywała często zwyczajną blagę, frazesowiczowstwo, naciągane uogólnienia i inny cymbał brzmiący, a miedź brząkającą. Ludzi, obdarzonych sumieniem naukowym, mogła taka literatura

dzie, ale przeciw narzuconym z góry radnym burzyć się będzie coraz bardziej. Rząd dr. Seidlera niedobrych miał w tej sprawie doradców.

Manifestacye i protesty.

Polscy urzędnicy w Wiedniu.

Ponieważ nie mogliśmy wziąć czynnego udziału w manifestacyi, w której kraj cały dał wyraz oburzenia na niesprawiedliwość i krzywdę, wyrządzoną nam przez chęć zagrabienia ziemi chełmskiej i Podlasia, my Polacy, urzędnicy i urzędniczki wiedeńskich instytucyi finansowych, których wypadki wojenne zmusiły obecnie pracować na ziemi obcej, rezolucyę uchwaliliśmy jednogłośnie na manifestacyjnem wspólnem zebraniu w dniu 18 bm. protest przeciw temu bezprawiu, a dla zamanifestowania do głębi dotkniętych uczuć narodowych i łączności ideowych z kolegami w kraju wstrzymaliśmy się solidarnie od pracy biurowej w dniu 18 lutego 1918 jako w dniu żałoby Narodu.

Urzędnicy i woźni Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, obecnie we Wiedniu. Urzędnictwo Filii Union-Banku we Lwowie. Urzędnicy Wiedeńskiego Banku Ziemskiego. Urzędnicy Powszechnego Banku depozytowego. Urzędnicy Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem eksponowani we Wiedniu.

Biała Niżna w Grybowskiem.

W poniedziałek dnia 18 lutego Biała Niżna, Stróże i okolice łącząc się z całym krajem w proteście przeciw oderwaniu Ziemi Chełmskiej, Podlasia i części Grodzieńskiego, zebrały się tłumy ludu przy klasztorze SS. Dominikanek w Białej Niżnej, aby w miejscowej kaplicy wysłuchać Mszy św., którą o godz. 10 odprawił X. Franciszek Gutfiński, kapelan miejscowy, na intencyę Polski. Mowę wygłosił ks. proboszcz z Wilczysk, poczem uformował się pochód i podążył do Stróż, gdzie przemawiali przedstawiciele ziemian, kolejarzy, chłopów, gospodyń. W końcu odśpiewano „Rotę“ oraz szereg pieśni patryotycznych, a w czasie odbywania się tego protestu zebrano składki na komitet obrony narodowej w sumie 2000 kor. Siostry Dominikanki w Białej dołożyły wszelkich starań, aby podnieść siłę protestu w celu ratunku Ziem Męczenników Podlaskich.

Protest śląskich katolików.

Wydział „Związku śląskich katolików“ na posiedzeniu swem, odbytem dnia 20 lutego w Cieszynie, solidaryzując się z całem społeczeństwem polskiem oświadcza, że traktatu brzeskiego,

uznać nie może, zakłada przeciw zamierzonemu oderwaniu rdzennie polskiego obszaru męczeńskiej ziemi Chełmskiej i Podlasia od Królestwa Polskiego uroczysty protest. Wierząc niezłomnie w zwycięstwo zasad sprawiedliwości chrześcijańskiej nad brutalną siłą i dyplomatyczną nieszczerością widzi w powszechnem uznaniu i sprawiedliwem przeprowadzeniu zasady samostanowienia narodów o sobie jedyną możliwość zaspokojenia dążeń i pragnień narodów i usunięcia niebezpiecznych sporów międzynarodowych.

---

zapędzić na wręcz odmienny biegun. Z obrzydzenia do krzykactwa takich właśnie subjektywistów, czy może poprostu subjektów literatury — zaczeli się w swoim filologicznym punkcie widzenia i za postulat krytyki postanowili brać tylko tę jak najmniej efektowną badawczość, tę dziedzinę ustalonych jedynie i dowodowych zjawisk, zapominając, że ta dziedzina snadnie się może stać przestrzenią t. zw. „koziego rogu“, w którym nikt i nic, nawet swobodna myśl nie ma miejsca się obrócić.

Szkodliwość tej metody polega na mnożącej się u nas falandze zwolenników takiego badania. Jest już pewnym zaszczytem dociekać i udawadniać, że Słowacki, Krasiński, Fredro i t. d. nic sami z siebie nie byli zdolni wysnuć, wszystko przepisali, zeskamotowali, no i oczywiście „Dożywocie“ musi być dziełem słabszem od „Skąpca“ — bo jakżeby mogło być inaczej? — I gdy z jednej strony od czasu do czasu w łonie naszej umysłowości wybucha jakiś wystrzał samochwały i megalomanii na temat bezwzględnej wyższości naszych twórców nad resztą duchów świata, o tyle w oficynach myśli stale pracuje ta podjadkowa akcya akcyźników literatury, którzy ze swoim szpikulcem badają, co który z polskich twórców ma do oclenia na rzecz Goethego czy Szyllera, Chateaubrianda czy Wiktora Hugo, Szekspira czy Moliera. Oczywiście, nie ośmieliłbym się na listę tych t. zw. uczonych wciągać tyle szacowne imię prof. Windakiewicza. Żal mi tylko, więcej: boleję nad tem, że jego „Prolegomena“ mogą dać sankcyę tamtym akcyzowo-literackim zabiegom.

Adam Grzymała-Siedlecki.

KRONIKA.

SOBOTA 23 Piotra Dam.

Wschód słońca o godz. 6 38 r.
Zachód „ „ 5 08 w.
Długość dnia godz. 10 m. 32.

Z miasta.

Z POWODU ZGONU prezydenta miasta, wydział Tow. wzajemnej pomocy urzędników mag. uchwalił na nadzwyczajnem żałobnem posiedzeniu: złożyć imieniem wszystkich urzędników m. rodzinie zmarłego wyrazy współczucia; złożyć zamiast wieńca na trumnę kwotę 200 kor. na cele opieki nad legionistami; upoważnić prezydyum Towarzystwa do złożenia poważniejszego funduszu na ten cel, który Rada miasta oznaczy, w dowód trwałej dla zmarłego prezydenta pamięci.

Z MIASTA. Wiedeńczycy zazdroszczą nam... białego pieczywa. Na skutek skarg, podniesionych na ostatniem posiedzeniu Rady żywnościowej, jakoby w Krakowie masami sprzedawano biało pieczywo na mieście i w restauracyach, magistrat w tych dniach ponowił w bardzo ostrej formie zakaz podawania białego pieczywa w restauracyach krakowskich. Zdaje się jednak, iż w tym wypadku szło Wiedeńczykom raczej o pokrycie własnych nadużyć. Jak nas informują, w Wiedniu daleko łatwiej można się obyć bez kart chlebowych, niż w Krakowie. Jeden z przyjaciół naszego pisma bawił w tych dniach w Wiedniu przez kilka dni i nietylko przez cały czas otrzymywał na żądanie chleb bez kart, ale także podano mu kilkakrotnie w restauracyach smaczne, białe pieczywo w formie białej bułki, szumnie „Kuchen“ zwanej. Trzeba było wprawdzie za nią zapłacić 1 kor. za sztukę, ale podawano ją bez kart. Podobnie i leguminy mączne można było otrzymać bez kart, towarzyszył im jedynie protekcyjny gest kelnera i słowa: Ich werde es für sie schon machen! O tem jednak na Radzie żywnościowej się nie mówi!

POSIEDZENIE KOMISYI WODOCIĄGOWEJ, zapowiedziane na jutro 23 b. m., zostało odwołane.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz piąty „Zawód“ Szukiewicza, który od premiery cieszy się olbrzymiem powodzeniem, dzięki świetnej grze pp. Jarszewskiej, Pancewiczowej, Jednowskiego, Zelwerowicza i in. Wobec świetnego sukcesu najnowszego utworu Szukiewicza poświęciła mu dyrekcya drugi z kolei wieczór sobotni, na który bilety rozkupiono już w ciągu tygodnia. „Zawod“ powtórzony będzie jutro wieczorem, we środę 27 i we czwartek 28 b. m.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj po południu wznawia scena ludowa dawno nie graną w Krakowie baśń dla młodzieży A. Walewskiego — „Królową Tatr“, ilustrowaną muzyką i tańcami. W rolach głównych wystąpią pp. Urbanowicz, Czajkowska, Horowiczowa, Senowski, Schmidt i in. Reżyseruje p. Korecki. Wieczorem po raz drugi „Baron Kimel“ z p. Lelewiczem i Sawicką-Feldmanową. Jutro po południu „Nasze Legiony“; wieczorem „Rokowania pokojowe“.

Z PAŁACU SZTUKI. W ubiegłą niedziele otwarto nową wystawę w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Obejmuje ona dzieła: Augustynowicza, Ajdukiewicza, Boznańskiej, Daniel-Kossowskiej, Góralczyka, Hoffmanna, Janowskiego, Kamockiego, Heleny Lang, Laszczki (medale), Potockiego, Papieskiego, Pugeta, Podlewskiego, Sacheri'ego, Szygella, Skoczylasa, Turka, Uziembły, Waśkowskiego, Wozinowskiego. „Salon“ sprzedaży dzieł sztuki, istniejący przy Towarzystwie sztuk pięknych, wzbogacił się ostatnio o dzieła: J. Matejki, Grottgera, J. Kossaka, Kotsisa, Michałowskiego, Fr. Smuglewicza, de'Laveaux'a, R. Philippi i wielu innych. „Salon“ otwarty codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp bezpłatny.

NA KURSACH IM. BARANIECKIEGO rozpoczynają się w tem półroczu wykłady: Etyki prof. ks. Dr K. Michalskiego, Pedagogia prof. A. Jaworskiego, Historya wychowania pani H. Radlińskiej, Hygieny i opatrunków prof. Z. Wyrobka, Prawo Dr Gołąba, Hodowli drobiu pani Stasiewiczównej, Hodowli trzody, prof. Dr Pańkowskiego, Pszczelnictwa prof. Lorenza. Informować się i zapisywać można w kancelaryi kursów, Karmelicka 32, II p., od godz. 9—12 i od 3—5.

PRZYDZIAŁ NICI DLA KRAWCÓW. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zarządza obecnie rozdziałem nici pomiędzy krawców męskich i damskich w Krakowie. Przydział następuje wedle ilości zajętych w warsztacie sił roboczych i obejmuje 6000 szpulek nici bawełnianych, 150 m. długości, po cenie 36 halerzy za szpulkę. Nici wydawane będą w kancelaryi Cechu krawieckiego, ul. Stolarska l. 13, w godzinach wieczornych od 5—8, począwszy od poniedziałku 25 b. m., w porządku alfabetycznym (w poniedziałek litery A—D, wtorek E—G, środa H—M, czwartek N—P, piątek R—S, sobota T—Z). Odbiorcy wykazać się mają legitymacyą Cechu za rok 1918, oraz poświadczeniem Kasy chorych co do personalu. Materyał przydzielony służyć ma wyłącznie dla własnych potrzeb pracowni krawieckich. Każde odstąpienie nici pociągnie za sobą wykluczenie od dalszych przydziałów.

KRADZIEŻY CUKRU dokonano, jak nas informują, na dworcu towarowym w Krakowie. Podobno sprytni złodzieje na osłodę marnego żywota zabrali pół wagonu cukru. Pogłoska, jakoby tej kradzieży dokonali przejeżdżający honwedzi, nie odpowiada prawdzie.

GENIUSZ Z BRZEŚCIA LITEWSKIEGO. Miasto pokoju nawiedza raz po raz jakaś przygoda. Tym razem sprawa miała następujący obrót: Dnia 15 bm. zaanektował ktoś krakowskiemu kupcowi, właść. szynku na Kleparzu, Infeldowi, 10.000 rubli, nie podając nawet swego bliższego adresu. Przypadek chciał, iż wczoraj pełniący służbę w Trzebini żandarm zatrzymał zbiegłego z obozu w St. Pölten jeńca rosyjskiego, przy którym znaleziono jeszcze 4000 rubli, pochodzących właśnie z ofenzywy pokojowej, względnie restauracyjnej na krakowskim rynku kleparskim. Stosownie do swego zawodu nazywa się on Petro Geniusz i jest rodem z Brześcia Litewskiego.

Z Polski i ze świata.

KTO KOGO OCALIŁ? Na środowem posiedzeniu Izby poselskiej poseł Pogacnik zbijał twierdzenie, jakoby tylko Niemcy uwolniły Austryę od wrogów i zapytał, kto właściwie uchronił Berlin od inwazyi rosyjskiej? Na to powstała na lewicy niemieckiej szalona burza. Posłowie Malik, Albrecht, Herold i inni obrzucili mowcę obelgami; Niemcom odpowiadali posłowie czescy i słoweńscy. Przez krótką chwilę zdawało się, że przyjdzie do bójki, któraby może była rozstrzygnęła kwestyę sporną. Naddunajscy Wszechniemcy nie mogą ścierpieć myśli, że Austrya ocaliła Niemcy. Prusacy, jako zbawiciele Austryi — oto co odpowiada ich patryotyczności i wyobrażeniom o godności ich ojczyzny.

JASEŁKA NA WSI. Z Bolęcina pod Trzebinią piszą nam: W drugiej połowie stycznia wystawiono tu „Jasełka“ Szalayówny, uzupełnione ostatnią, wzruszającą sceną z „Betleem polskiego“ Rydla. Przepiękna gra odpowiednio dobranej młodzieży, niedawnych uczniów i uczenic tutejszej szkoły, wywołała zdumienie i podziw. Piękne kostyumy, które ogromnie podniosły wartość przedstawienia, mieliśmy, dzięki uprzejmości ks. prob. Kamińskiego i pp. Urbańczyków z Chrzanowa. Czysty dochód rozłożony w ten sposób: na fundusz Związku katol. młodzieży w Chrzanowie 60 K, na wdowy i sieroty po nauczycielach 30 K, na powiększenie biblioteki szkolnej w Bolęcinie 90 K, na ochronkę w Krystynowie 10 K.
W. R.

W POLSKIE RĘCE. Dobra Niestanice, koło Radziechowa, obszaru około 1600 morgów, kupili od spekulacyjnej spółki węgierskiej „Ansiedelungs und Parzellierungs-Bank“ w Peszcie pp. Roman Kraiński, Marya Horochowa i Eustachy Horoch.

MAPY UKRAINY. Ukazał się już cały szereg map przyszłej Ukrainy w niemieckiej interpretacyi. Mapy te, obok obowiązku przyjemności, jaką mają sprawić Ukraińcom, celują jeszcze innym, dziwnie subtelnym szczegółem. Dowiadujemy się z nich bowiem, nietylko iż terytoryum etnograficzne ukraińskie sięga prawie po Wisłę, lecz, że kolonie niemieckie w tem nowem państwie są nadzwyczajnie oblite. Wedle jednej z nich (tygodn. wydawnictwo monachijskie) Wołyń zamieszkały jest wprawdzie przez Ukraińców, ale z takim odsetkiem niemieckim, iż ten ostatni stanowi przynajmniej 30 procent ludności. Natomiast Polacy np. w Galicyi wschodniej dosięgają w najlepszym razie 2—5 proc. Okazuje się, że system rekwizycyjny stosować można nietylko do oczekiwanej ukraińskiej pszenicy, ale i do terytoryów nowo utworzonego państwa.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOŁO FILOZOFICZNE U. U. J. urządza w sobotę dnia 23 b. m. w lokalu seminaryum filozof. (ul. św. Anny, parter, 12) posiedzenie naukowe z następującym programem: 1. Odczyt kolegi Stan. Stęmdego p. t. „Istota prawdy i jej kryterya; 2. wnioski. Początek o godzinie 6 wieczór.

WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW (nieustająca) z oddziałem sprzedaży odręcznej i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od godz. 10½—1½, ul. Szpitalna nr. 21.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH przypomina, że Ogólne Zebranie członków odbędzie się dnia 25. b. m. (poniedziałek) o godz. 7-mej wieczór w sali Tow. Technicznego przy ulicy Straszewskiego L. 28. Ze względu na aktualność spraw, stojących na porządku dziennym, między innemi, sprawa odszkodowań i pożyczek dla pracowników i pracownic biurowych, pożądany jest jak najliczniejszy udział członków Związku oraz gości.

KLUB CHŁOPCÓW KRAKOWSKICH odegra staraniem Komitetu opieki parafii św. Piotra, w niedzielę 24 b. m. o godz. 3 i pół, w lokalu przy ul. Karmelickiej 41, parter, obrazek sceniczny p. t. „Na straży“. Uprasza się gości o przybycie. Datki dobrowolne na cele Klubu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 24 b. m. w kościele OO. Dominikanów w czasie Mszy św. o godzinie 11 i pół śpiewać będzie p. Lucyna Cechanowska, a pan Macalik będzie grał na wiolonczeli z towarzyszeniem organów. W czasie nabożeństwa odbędzie składka na ubogich z parafii SS. Piotra i Pawła.

NEKROLOGIA.

Stanisław Madeyski, jedyny syn JE. Madeyskiego, szefa sekcyi, kierownika komisaryatu cywilnego w Lublinie, zginął w tych dniach na froncie włoskim.

We Lwowie zmarł onegdaj Jan Soleski, dyrektor tamtejszej szkoły im. Sienkiewicza. Zmarły był wiceprezesem Tow. pedagogicznego, b. radnym miejskim i brał wybitny udział w życiu obywatelskiem i publicznem Lwowa.

W Warszawie zmarł w 64 roku życia, Feliks Kramsztyk, adwokat przysięgły.

Przed pogrzebem prezydenta miasta.

W domu żałoby w pałacu Larysza na I. p. złożono wczoraj na katafalku zwłoki śp. prezydenta Dra Juliusza Leo. Zwłoki umieszczono w czarnej metalowej trumnie, w bogatem otoczeniu światła i zieleni. Asystę honorową przy zwłokach pełni miejska straż pożarna. Zwłoki odwiedzane są od wczesnej pory przez liczną publiczność. Składający kondolencye umieszczają swe podpisy w osobnej księdze, wyłożonej w pałacu Larysza. Do rodziny ś. p. prezydenta i do prezydyum miasta napływają liczne kondolencye z miasta i z kraju.

Wczoraj o ogdz. 11 i pół przedpoł. odbyło się posiedzenie magistratu, poświęcone uczczeniu pamięci ś. p. prezydenta Dra Leo. Do zebranych urzędników przemówił wiceprezyd. Sare podkreślając zasługi zmarłego szefa, za którego urzędowania urzędnicy doczekali się poprawy bytu.

Posiedzenie Rady miasta.

O godz. 12 w południe odbyło się żałobne posiedzenie Rady miejskiej w wielkiej sali obrad. Trybunę prezydyum otoczono kirem, nad trybuną umieszczony był w żałobnem udrapowaniu portret zmarłego. Światła w westibulu i w sali okryto krepą. W sali zebrali się wszyscy radcy miejscy wraz z urzędnikami magistratu i zakładów miejskich. Wiceprezyd. Federowicz poświęcił pamięci ś. p. prezydenta dłuższe przemówienie, zawierające charakterystykę zgasłego, jako kolegi, obywatela i polityka, poczem przedstawił Radzie miejskiej następujące wnioski:

Rada miasta uchwali:

1. Wyrazić współczucie rodzinie. 2. Urządzić pogrzeb kosztem gminy m. Krakowa. Wybudować grobowiec kosztem gminy i otoczyć go opieką gminy. Celem obmyślenia trwałego uczczenia zasług ś. p. prezydenta, wybrać komisyę z 16 członków, która na najbliższem posiedzeniu Rady przedłoży szczegółowe wnioski.

Rada miejska przyjęła wnioski jednomyślnie. Do proponowanej komisyi wybrani zostali radcy: 1. X. Caputa, 2. Dr. Emilewicz, 3. Judkiewicz, 4. Konopiński, 5. Kosobudzki, 6. Dr. Landau Ign., 7. Dr. Landau Rafał, 8. Łuczko, 9. Dr. Muczkowski, 10. Ostrowski, 11. Peroś, 12. Potuczek, 13. Rakisz, 14. Dr. Schneider, 15. Dr. Starzewski, 16. Dr. Tilles.

Po wybraniu komisyi, wic. Federowicz na znak żałoby, zamknął posiedzenie.

Dziś, dnia 23 zostało odprawione w pałacu Larysza przy zwłokach ś. p. prezydenta, nabożeństwo żałobne dla rodziny i członków Rady miejskiej.

Kondolencya Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. pryw.). Komunikat sekretaryatu Koła polskiego. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci ś. p. posła Dra Leo zwołał prezes Goetz w piątek w południe posiedzenie nadzwyczajne Koła polskiego, na którem wyraził w gorących słowach żal, z powodu straty, jaką reprezentacya kraju poniosła i uczcił zasługi tego, przedwcześnie zmarłego, kolegi, jako posła, byłego prezesa i teraźniejszego wiceprezesa Koła polskiego.

Koło polskie uchwaliło, aby prezes wraz z delegacyą posłów wziął udział w pogrzebie i przemówił podczas uroczystości pogrzebowej imieniem Koła. Postanowiono wysłać telegramy kondolencyjne do wdowy i do Rady miasta Krakowa. Zamiast kwiatów na trumnie, złożyło Koło polskie 1000 koron na fundusz wdów i sierót po legionistach.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 23 bm. 1918.
Urzędowo ogłaszają dn. 22 bm. 1918:

Nie było ważniejszych wydarzeń. Wojska grupy generała Linsingena dotarły do Nowogrodu Wołyńskiego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 23 bm. 1918.
Urzędowo ogłaszają dn. 22 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Na poszczególnych odcinkach czynność artyleryi i miotaczy min. Drobniejsze walki wywiadowcze. Koło linii kolejowej z Ypern do Roullers wykonano nagły atak na angielską straż polową i wzięto ją do niewoli. W ostatnich trzech dniach zestrzelono w walce napowietrznej i ogniem z ziemi 24 nieprzyjacielskie samoloty i dwa balony na uwięzi.

Wschodni teren wojny:

Grupa wojsk generała piechoty von Eichhorna: W Estonii zajęto Hapsal. Pierwszy pułk Estończyków oddał się pod rozkazy niemieckiej komendy. Na Inflantach kolumny nasze ruszyły naprzód przez Ronneburg, Wolmar i Spandau. Wojska nasze wkroczyły wśród radości ludności do Rzeżycy, a stamtąd posunęły się naprzód aż do Łużyna. Obsadzono Mińsk.

Grupa wojsk generała Linsingena. Osiągnięto postępy w popieraniu Ukrainy w jej walce o wyswobodzenie. W Nowogrodzie Wołyńskim uzyskaliśmy kontakt z oddziałami ukraińskimi. Inne kolumny maszerują na Dubno.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Marsz Niemców w głąb Rosyi.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Niemiecki marsz na wschodzie rozpoczął się dnia 19 lutego rano. Nieprzyjaciel, po oddaniu kilku strzałów, nie stawiał oporu. Rosyjska XII armia składa się już tylko z dezorganizowanych gromad i rozpoczęła już w dniu 18 b. m. odwrót. Wojska rosyjskie zostały po wielkiej części zluzowane przez czerwone gwardye, które były przeznaczone nie do walki, lecz do administrowania, to jest do plądrowania i palenia. Według opowiadania rosyjskich oficerów, z Dorpatu, którzy tego dnia przybyli do niemieckich linij, czerwona gwardya wykonuje w tem mieście straszne rządy. W Rewlu zostali wszyscy mężczyźni zabici.. W Narwie zamordowano 10 niemieckich Bałtów. Cała ludność oczekuje z utęsknieniem Niemców i uwolnienia z katastrofalnego położenia. Marsz VIII armii odbywa się planowo. Wojska ożywione są życzeniem przyniesienia jak najrychlejszej pomocy cierpiącemu krajowi. Są one niezmużone.

Marsz niemiecki na Ukrainie odbywa się przy mrozie i po zamarzniętych drogach. Dnia 21 lutego przekroczono linię Łuniniec—Równo. Dzięki temu dostało się w ręce niemieckie bardzo ważne połączenie transwersalne z Baranowicz do Równa. Bandy bolszewickie stawiają tylko nieznaczny opór. Znalezione zapasy przewyższają oczekiwania. Oprócz wielkiej ilości materyału wojennego, dostało się w ręce niemieckie tysiące armat, karabiny maszynowe, samoloty i automobile. Na obsadzonych kolejach odbywa się już komunikacya. W obszarze Kowla kładzie się podwaliny pod narodową armię ukraińską. Pierwsza dywizya ukraińska, do której należą oficerowie sztabowi i żołnierze dawnych rosyjskich pułków, jest utworzoną.

Traktat brzeski w Sejmie Rzeszy.

Berlin. B. kor. Po odrzuceniu nagłego wniosku nienależnych socyalistów, aby na czas sesyi parlamentarnej uwolnić zasądzonego przez sąd wojskowy posła Dittmanna przeciw głosom obu frakcyi, socyalno-demokratycznych i Polaków przyjęła izba w drugiem czytaniu układ pokojowy z Ukrainą wraz z układem dodatkowym. Rozpoczęło się następnie trzecie czytanie układu. Po pos. Scheidemannie i Fischbecku przemawiał pos. Stychel, który oświadczył, że po zawarciu pokoju brzeskiego naród polski zadrżał z boleści i oburzenia. Rana zadana podziałem Polski musi pozostać tak długo otwartą aż niesprawiedliwość ta zostanie usunięta ze świata. Po wydarzeniach brzeskich jest rzeczą jasną, że nasza nieufność jest usprawiedliwiona. Antypolska racya stanu była zawsze ta sama tylko tempo jej było różne a stopień napięcia stosował się do sytuacyi. Cały układ pokojowy jest podyktowany tendencyą divide et impera. Cały świat tęskni za pokojem na podstawie porozumienia. Pokój z Ukrainą jest pokojem przynoszącym nowe konflikty. Pokojowe współżycie między Ukraińcami a Polakami ma być uniemożliwione. Mężowie w rozdartej polskiej ojczyźnie są jedni w bólu i oburzeniu i zakładają najgwałtowniejszy protest przed Bogiem, historyą i całym światem cywilizowanym przeciw nowemu aktowi gwałtu,

przeciw nowemu podziałowi Polski (ożywione oklaski u Polaków).

Przemawiał następnie kons. Westarp, poczem Sejm przyjął układ pokojowy z Ukrainą oraz układ dodatkowych w trzeciem czytaniu wszystkimi głosami przeciw głosom Polaków i niezależnych socyalnych demokratów. Ogłoszenie wyniku głosowania przyjęła większość izby oklaskami.

Nowe rokowania pokojowe.

Wiedeń. B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. Czrernin udaje się w towarzystwie szefa sekcyi dra Gratza generalnego konsula Petera i radcy legacyjnego hr. Colloredo do Bukaresztu.

KUEHLMANN W WIEDNIU.

Wiedeń. B. kor. Sekretarz stanu Kuehlmann przybył tu przed południem. Na dworcu północnym powitał go ambasador niemiecki Wedel. Kuehlmann udał się do ambasady niemieckiej.

Wiedeń. B. kor. Sekretarz stanu dr. Kuehlmann odjechał dziś o godzinie 4-tej po południu z Wiednia do Rumunii.

ZNOWU BRZEŚĆ LITEWSKI.

Wiedeń. (Telefonem). „N. F. Presse" donosi, że obecnie prowadzone są w drodze telegraficznej wstępne rokowania między mocarstwami centralnemi a Rosyą. Jeśli te rokowania doprowadzą do możliwości ustnych konferencyj, to odbędą się one znowu w Brześciu Litewskim, dokąd, celem przygotowania terenu, wyjechał już pos. niemiecki, Rosenberg. Ewentualnie potem udadzą się tam hr. Czernin i Dr Kuehlmann.

Groźby półurzędowe.

Berlin. B. kor. O wyniku głosowania nad traktatem pokojowym z Ukrainą w komisyi głównej parlamentu pisze „Nordd. Allg. Ztg.": Z głosowania należy podnieść dwa momenty: stanowisko Polaków i stanowisko niezawisłych socyalistów. Uchylenie się Polaków od głosowania można wprawdzie objaśnić wystąpieniem ich rodaków w Warszawie, ale w żadnym razie nie można uniewinnić(!). Przez to postawili się oni zewnątrz narodu niemieckiego(!) i kiedyś będą usprawiedliwiać to stanowisko przed historyą(?), która zawsze jeszcze była sprawiedliwym ale także i surowym sędzią. Na znacznie ostrzejsze potępienie zasługuje stanowisko niezawisłych socyalnych demokratów. Oni, którzy tak chętnie i z tak wielkiem upodobaniem występowali jako apostołowie pokoju, znaleźli mefistofelesowskie (!) zadowolenie w tem, aby pokojowi poniekąd zatrzasnąć drzwi przed nosem. Ich demonstracya jest zarówno czczą i jeszcze bardziej bezskuteczną jak owa, o której niejeden z ich zwolenników obecnie rozmyśla poza murami więzienia.

Obrady Izby poselskiej.

Wiedeń. B. kor. Prezydent Gross otwierając posiedzenie poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu dr. J. Leo, które posłowie wysłuchali stojąc. Następnie przeszła Izba do porządku dziennego.

Oświadczenie premiera.

Głos zabrał prezydent dr. Seidler: Przedwczoraj ukazało się w dziennikach urzędowe ogłoszenie, które mówi o tem, gdzie leży obecnie punkt ciężkości austro-węgierskich sił zbrojnych. Jak z rozmaitych enuncyacyi wynika, doprowadził tem komunikat częściowo do nieporozumienia. Dla wyjaśnienia pozwolę sobie dać trzy krótkie uwagi. Jak dnia 19 bm. miałem honor oświadczyć, nie biorą wojska austro-węgierskie udziału w akcyi wojskowej, którą teraz prowadzą Niemcy przeciw Rosyi (oklaski). Marsz austro-węgierskiego wojska do Ukrainy, z którą znajdujemy się w stosunku pokojowym, nie nastąpi. (Żywe oklaski) Co się tyczy akcyi w Rumunii, to istnieje między tem państwem a nami rozejm, rokowania pokojowe rozpoczną się w najbliższych dniach. (Oklaski). Proszę o przyjęcie tego do wiadomości.

Dyskusya budżetowa.

P. Eugeniusz Lewicki ubolewa, że wzburzenie Polaków, wywołane układem brzeskim, doszło tak daleko. Polacy nie mają ani historycznych, ani etnograficznych praw do Chełmszczyzny. Twierdzenie swe starał się mowca udowodnić statystyką z r. 1909. Jeżeli Polacy przytaczają inne cyfry, to pochodzą one z czasów austryackiej okupacyi, gdy ludność ukraińska została przez Rosyan wywieziona bądź też wypędzona przez wojska austro-węgierskie.

Przechodząc do omówienia protestu polskiego, oświadcza mowca, że sprawa ta tworzy tylko pozór, za którym inscenizują oni dawno już postanowioną walkę przeciw państwom centralnym. Tylko Polacy nie chcą zrezygnować z aneksyi. Jeżeliby którykolwiek inny naród otrzymał taki podarunek, to nie pytałby się o to, czy granice jego są trochę bliżej, czy też dalej. Jeżeli kogo należy żałować, to polskich włościan i robotników, którzy za plany aneksyjne polskich obszarników wciągnięci są w walkę, która się zakończy klęską. Polacy zainicyowali w Galicyi w walce przeciw państwom centralnym strajk generalny, w którym wzięli udział także urzędnicy całego aparatu administracyjnego. Strajk przeciw własnemu państwu i dynastyi jest unikatem nie do pomyślenia w państwie prawnie rządzonem. Jeżeli drugim razem dojdzie do tego, że ci urzędnicy nie spełnią obowiązków swoich wobec państwa, wtedy zajmą Ukraińcy opuszczone miejsca.

MOWA POS. DEMBIŃSKIEGO.

Polacy mniemali, że nowe zasady i nowe metody zostaną zastosowane przy układaniu podstaw do nowego porządku świata. Niestety, stało się inaczej w układzie brzeskim. Pierwszy pokój w wojnie światowej podpisano w nocy. Jest to charakterystyczne. Mówiono, że rokowania, które mają decydować o losach narodów, będą prowadzone przy drzwiach otwartych. Tymczasem główna decyzya zapadła za kulisami. Zaraz po rozpoczęciu rokowań w Brześciu udał się polski prezydent ministrów do Berlina i do Wiednia, gdzie przedstawił żądanie, aby polski rząd dopuszczono do rokowań pokojowych. Powiedziano mu, że zasadniczo dopuszczenie nie ulega wątpliwości, chodzi tylko o odpowiedni moment do wzięcia udziału, tak, że do ostatniej chwili czekał polski prezydent ministrów ze swoimi zastępcami na powołanie do Brześcia. W końcu jednak

nie dopuszczono polskich reprezentantów

do rokowań pokojowych. Dzień 9 lutego jest dla Polaków zagadką niełatwą do rozwiązania. Hr. Czernin z końcem z. r. deputacyi z Wołynia, Podola i Litwy, która się u niego jawiła, oświadczył że jest w interesie Austryi, by państwo polskie było możliwie

wielkie i możliwie silne.

W komisyi dla spraw zagranicznych udzielił hr. Czernin przez miarodajne osobistości uspokajających wiadomości w sprawie rokowań w Brześciu Litewskim w tym kierunku, że Polacy powinni być tu i w Warszawie spokojni, ponieważ polskich interesów nie zdradzono, a co do granic między Polską a Ukrainą, to zostaną one ustanowione przez porozumienie między Polską a przyszłym rządem ukraińskim. Stało się jednak inaczej. Układ brzeski stoi w sprzeczności z całą polityką prowadzoną dotychczas w generalnem gubernatorstwie w Lublinie. Administracya tamtejsza kierowała się zasadami, ustalonemi rozporządzeniem komendy armii z dnia 5 czerwca 1916, którem Chełmszczyzna została napowrót

złączoną z Królestwem Polskiem.

Zarządzenie to odpowiada, jak doniesiono z wojennej kwatery prasowej dnia 7 lipca, gorącemu życzeniu polskiego narodu, który oderwanie Chełmszczyzny przez rosyjski ucisk odczuł, jako srogi cios.

Cios otrzymany boli jeszcze więcej, jeżeli się go otrzymuje ze strony, od której się go nie oczekiwało. Polacy życzą Ukrainie wiele szczęścia i rozwoju, ale proszą ich, ażeby się namyśleli dobrze, czy jest dla nich w obecnem położeniu korzystnem, przyjmować bezpośrednie dziedzictwo carskiej Rosyi i rozpoczynać swoje życie państwowe z tym odziedziczonym grzechem. Twierdzono, że układ brzeski jest nie do zmiany i że dyplomacya państw centralnych znajdowała się w położeniu przymusowem. A przecież w krótkim czasie potem nastąpiła zmiana artykułu 2 układu brzeskiego! A przecież państwa centralne były zwycięzcami, a nie Ukraina! Polacy stoją na stanowisku zasadniczem, że uregulowanie kwestyj granicznych między Ukrainą a Polską

zależnem jest od Królestwa Polskiego

(żywe oklaski u Polaków). Prezydent ministrów powiedział tutaj, że logiczne i moralne przyczyny przemawiały za tem, aby Ukraińcy uzyskali swoje prawa. Zgadzam się z tem zupełnie, ale myślę, że tasama logika i ta sama etyka przemawia za tem, ażebyśmy i my uzyskali nasze prawa (Poseł Okuniewski: słusznie).

Nawet Kongres wiedeński, który tak mało miał zrozumienia dla problemów narodowych, nie wahał się przydzielić Chełmszczyzny do Królestwa polskiego. Ostatnie wypadki zjednoczyły Polaków w jednym obozie, w którym oni nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności co do tradycyjnego stanowiska wobec rządu. Muszą oni przejść

do obozu opozycyi.

Decyzyi tej nie powzięto łatwo i lekkomyślnie. Polacy są świadomi, że posiadają obowiązki przedewszystkiem wobec dynastyi (żywe oklaski Polaków). Znamy swoje obowiązki i nie potrzebujemy żadnych nauk, których nam udzielał wczoraj p. Hauser. Jeżeli się mówi, że wzburzenie Polaków jest sztuczne, to nie odpowiada to faktom. Oto starzy i wypróbowani politycy, którzy położyli zasługi około państwa, zmuszeni są do przejścia do obozu opozycyjnego, nie można zatem powiedzieć, że powzięli tę decyzyę lekko. Polacy byli zawsze gotowi harmonizować swoje interesy z interesami monarchii, lecz tutaj chodzi o obronę elementarnych praw narodu (oklaski u Polaków) i nasza decyzya wypływa i jednoczy się z najgłębszem przekonaniem całego narodu (żywe oklaski u Polaków). Nie chcemy być okaleczeni i w ten sposób rozpoczynać nowe życie, które nie byłoby życiem, ale wegetowaniem. Chcemy żyć i oddechać i wejść ku nowemu rozwojowi ze świeżą siłą. My pragniemy pokoju trwałego i sprawiedliwego a tylko pokój sprawiedliwy jest trwały.

MOWA POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO.

Kiedy Koło Sejmowe w Krakowie w dniu 28 maja powzięło uchwałę oświadczającą, że jedynem dążeniem Polaków w tej wojnie jest przywrócenie zjednoczonej i niezawisłej Polski ze swobodnym własnym dostępem do morza pojawiły się rozmaite wątpliwości czy rzeczywiście węzły narodowe narodu polskiego są tak silne i ścisłe, aby mogły uzasadnić takie połączenie. Wojna nie jest jeszcze zakończoną. Jeszcze nie wiedzieć jaki będzie jej ostateczny rezultat. Mimo tego wszystkie warstwy i wszystkie części Polski solidarnie stoją przy swoich celach i przy godności narodowej, a także w swem narodowem oburzeniu. Powód tej solidarności leży w tem że Polacy w swem wenętrznem przekonaniu czują się dotknięci ponieważ zobaczyli, że w tej wojnie, ciągnącej się trzy lata, na narodzie polskim dokonano

zdrady ze strony dyplomacyi,

najpierw ze strony dyplomacyi austryackiej, która niestety okazała się najbardziej znienawidzoną, najnieprzyjaźniejszą wobec Polaków i to w czasie, kiedy przedstawiciele tej dyplomacyi mieli śmiałość domagania się od Polaków manifestacyi zaufania. Mowca musi otwarcie powiedzieć, że nawet dyplomacya niemiecka i pruska, jak bezwzględną ona jest wobec Polaków w tej sprawie o wiele prościej, szczerzej wobec Polaków się zachowywała aniżeli dyplomacya austryacka, dyplomacya tego państwa, w którem Polacy dopatrywali się ochrony swoich praw i oparcia dla swoich dążeń narodowych, jest to tylko marną wymówką twierdzić, jakoby przy zawarciu traktatu brzeskiego chodziło o nieodzowną konieczność. Traktat brzeski wogóle:

nie jest żadnym traktatem pokojowym.

Ukraińcy nigdy bowiem nie prowadzili wojny z Austro-Węgrami. Mowca otrzymał z Kijowa od Polaków, którzy żyją tam w jak najlepszem porozumieniu, z Ukraińską radą centralną wiadomości, że rada narodowa ukraińska wogóle nie obstawała przytem, aby zająć obszary polskie, przeciwnie, otrzymali Polacy zapewnienie, że lud ukraiński jest za jawieniem się przedstawicieli polskich, ale hr. Czernin oświadczył się przeciw temu jakkolwiek tutaj i telegraficznie z Brześcia Litewskiego zapewnił, że ustalenie granic nie nastąpi bez porozumienia się z Polakami. Jak sobie tłomaczyć należy to postępowanie dyplamacyi na to mowca odpowie, w imieniu własnem. Sądzi, że mocarstwa centralne jak długo czuły niebezpieczeństwo ze strony wielkorosyjskiego państwa cara uważały samodzielny kraj polski za wał ochronnym przeciw Rosyi.

Po rozwiązaniu państwa rosyjskiego, zdaniem dyplomacyi niemieckiej i austro-węgierskiej ten wał ochronny stał się zbytecznym. Jeżeli dążenie Polaków do niezawisłości nazywa się megalomanią, jest to wielkim błędem; Polacy jak każdy naród i to jeszcze w większym stopniu, ponieważ mogą się powołać na kilkowiekową przeszłość kulturalną, mają prawo do niezawisłości i do zjednoczenia.

Ze względu na daty przytoczone ze strony ukraińskiej cytuje mowca daty zebrane przez administracye wojskową austro-węgierską w r. 1914. Wedle tej statystyki w sześciu obsadzonych przez Austro-Węgry okręgach

ludność polska wynosi 97%

a tylko półtora % przypada na ludność ruską. Mowca cytuje cyfry poszczególnych okręgów stwierdzając, że są to cyfry zebrane przez Administracyę wojskową przyczem stwierdza, że około 214.000 mieszkańców w czasie odwrotu wojsk rosyjskich opuściło kraj, z czego przypada mniej więcej 40.000 na Polaków zaś 174.000 na prawosławnych, naturalnie są w tej liczbie i Ukraińcy i Moskale. Kiedy przyszło do utworzenia przez Rosyę gubernii chełmskiej naliczono tam katolików 52,6% prawosławnych 31%, żydów 12%, 3% ewangelików. Według dokonanego w roku 1905 spisu przez Moskali było w okręgu krasnostawskim 87% Polaków, 5.9% prawosławnych, to znaczy Rusinów i Moskali, zaś w powiecie Zamojskim 76.5% Polaków. Lecz żądania polskie opierają się także na podstawach prawnych, nietylko na historycznych, ale także na całym porozbiorowym rozwoju. Kongresówka utworzona na kongresie wiedeńskim była całością nierozdzielną.

Mowca mówi dalej.

PRACE IZBY.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj zostało ukończone pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego. Komisya budżetowa obradować będzie jutro i w poniedziałek. Z obrad jej nie zostanie wygotowany pisemny referat, ale prezydent Izby w myśl regulaminu po trzech dniach, t. j. we wtorek, wprowadzi obrady nad prowizoryum na porządek dzienny Izby. Głosowanie w plenum odbędzie się we środę.

Zgromadzenie narodowe w Krakowie.

Wiedeń. (Telefonem). Komisya parlamentarna Koła zbierze się na obrady we środę przed południem. Tegoż dnia o godz. 6 wieczór zbierze się plenum Koła. Wedle stanu rokowań, prowadzonych przez poszczególne grupy w Kole, trzeba uważać prawie za pewne, iż Koło sejmowe nie zbierze się 3 marca w Krakowie. Stanie się to głównie z tego powodu, iż istnieje plan, aby w tak poważnej chwili powołać do udziału w obradach także przedstawicieli różnych organizacyj, oraz włościan, co w ramach Koła sejmowego jest niemożliwe. Wobec tego planowane jest zwołanie wielkiego zgromadzenia narodowego w połowie marca.

Składki na Legionistów.

Lwów. (Telefonem). „Gazeta Wieczorna" zamieszcza na naczelnem miejscu następującą odezwę:

Polacy! Ostatnie wypadki, które tak potężnie wstrząsnęły duszą całego narodu, głębokiem echem odezwały się także w sercach tych, co są krwią z krwi, kością z kości Polski w sercach legionistów (tu biała plama). Niemniej jednak najświętszym obowiązkiem każdego Polaka jest dziś przyjść z pomocą braciom naszym co na Węgrzech, w Karpatach, na równinach Galicyi, w borach Bukowiny, w bagnach poleskich i na Wołyniu szczodrze serdeczną lali krew dla świętej polskiej sprawy. Niech nie zabraknie nikogo, niech każdy z nas da choćby grosz ostatni, by ratować tych, co niczego dla Polski nie szczędzili, co poszli na chłód i głód (tu większa plama). Dnia 18 lutego jednym rytmem zabiły wszystkie serca polskie i wypowiedziały wrogom: Ziemi nie damy! Niech tymsamem rytmem uderza dziś dla tych, co nie pomni na nic, razem z całym narodem (biała plama). Spełnijmy obowiązek, niech każdy da, co może, ale dajmy wszyscy. Grosz ubogiego niech padnie na tacę obok banknotu bogacza. Czekamy!

Listę składek na cel powyższy otwarła „Gazeta Wieczorna" kwotą 1000 koron.

Losy Legionów.

Lwów. (Telegram prywatny). Dzienniki lwowskie otrzymały z pewnego źródła wiadomość, że personal lwowskiej stacyi zbornej Legionów będzie przydzielony do batalionu uzupełniającego pułku piechoty Nr. 41.

Następca gen. Höfera.

Wiedeń. (Telefonem). Na miejsce min. żywnościowego Höfera ma być powołany, wedle pogłoski, kursującej w kołach parlamentarnych, pos. niem. narodowy, Dr Dinghofer.

Napad na wojska rekwizycyjne.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Wiednia: Wedle wiadomości tu nadeszłych, na Ukrainie wykonano napad na oddział wojsk austro-węgierskich, mający czuwać nad transportami zboża.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Żukowski Stanisław z Drohobycza; Drzewiecki Zbigniew z Warszawy; Dr Zygmunt Lisiewicz ze Lwowa; Wacławowie Sryczyńscy z Bitkowa; Kleczewski August z Łańcuta; Radca Dworu Orzechowski Tadeusz ze Lwowa; Seweryn Borkiewicz z Piołunki; Celina Moszkowska z Łabędzia; Alfredowie Przeworscy z Warszawy; Bolesław Krokowski z Czortkowa; Halina Siekierzyńska z Unjejowa; Inż. Omiljanowski Franciszek z Dąbrowy; Michał Lasocki z Warszawy; Władysław Zakrzewski z Lublina; Franciszek Adamowicz ze Lwowa; Feliks Iwanowski z Warszawy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w czasie choroby s. p. Władysława Wacławowicza, notaryusza, zmarłego w Żabnie w dniu 19 lutego b. r., nieśli Mu pomoc i pociechę, jak i wszystkim tym, którzy bądź to na barkach swoich odnieśli go do grobu, bądź odprowadzili na cmentarz, nie mogąc osobiście złożyć podziękowania, dziękuje niniejszem Rodzina.

†

JULIUSZ LEO

Doktor praw, Profesor Wszechnicy Jagiell., Prezydent stoł. król. m. Krakowa, c. i k. rzeczywisty Tajny Radca, Poseł na Sejm kraj. i do Rady Państwa, Komandor orderu cesarza Franciszka Józefa, były Prezes Koła polskiego i t. d.,

przeżywszy lat 56, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 21 lutego 1918 r.

W nieutulonym żalu pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego b. r. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy pl. WW. Świętych L. 6, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione będzie w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Najśw. Maryi Panny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

JULIUSZ LEO

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 lutego 1918 roku.

Rada stoł. król. m. Krakowa przejęta głębokim żalem z powodu utraty swego bardzo zasłużonego, długoletniego prezydenta, zaprasza Mieszkańców miasta Krakowa na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy pl. WW. Świętych L. 6, wprost na miejsce wiecznego spoczynku, oraz na

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

które się odbędzie w poniedziałek dnia 25 lutego b. r. o godzinie 10 rano w kościele archiprezbiteryalnym N. Panny Maryi.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 23 lutego b. r.

ZAWOD

sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

OSOBY:

Jednowski, Noskowski, Zelwerowicz, Żarski. Drzewiecka, Górska, Jarszewska, Kamińska, Kosmowska, Majdrowiczówna, Łuszczkiewiczówna, Pancewiczowa.

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Myszy bez kota", wiecz.: „Zawód".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę dnia 23 lutego b. r. o godz. 3 pop.

KRÓLOWA TATR

widowisko fantastyczne w 5 obrazach.

OSOBY:

Czajkowska, Gajewska, Horowiczowa, Urbanowicz, Wirska, Zawiejska, Żarska, Żelska. Beroński, Bojnarowski, Czerski, Kalinowski, Kijowski, Konarski, Kucharski, Rychter, Ruthwen, Schmidt, Senowski, Skalski, Wierzbicki.

W sobotę 23 lutego b. r. o godz. 7½ wiecz.

BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach Pordes-Milo.

OSOBY:

Feldmanowa, Harasimowicz, Zimajer. Kalinowski, Karasiński, Kijowski, Lelewicz A., Minowicz.

Repertuar teatru ludowego.

Niedziela pop.: „Nasze legiony", wiecz.: „Rokowania pokojowe".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 16.

Program od 15 lutego b. r.

Katarzyna Karaszkin

senzacyjny dramat na tle stosunków rosyjskich w 4 aktach. Niezmiernie bogata wystawa!

Kto mnie pocałuje?

oryginalny żart Heli Mojeżewskiej w 4 aktach.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Cajus Julius Caesar

dramat tytana ludzkiego w 6 obrazach.

Ceny miejsc zwykłe.

PROMIEŃ Podwale 6.

Człowiek ze świecącem czołem

dramat w 3 aktach.

Jak zostać artystą filmowym?

komedya w 2 aktach.

Aktualności wojenne.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA

UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.

PRZEKLĘTE PRZYPADKI

wesoła komedya.

TRYTON

fantastyczna sztuka w 4 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 22 do 25 lutego b. r.

Potęga śmierci

dramat detektywiczny w 4 aktach.

WESOŁA KOMEDYA w 1 akcie.

Życie w Trypolisie, zdjęcie z natury.

Na ogólne żądanie tylko w piątek

Prześladowana niewinność

komedya w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 19 do 21 lutego b. r.

AFRODYTA

dramat w 4 aktach z Maryą Carmi w głównej roli.

Szewc księciem

komedya w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 22 do wtorku 26 lutego b. r.

SARATOGA

jeden z najlepszych dramatów detektywicznych w 5 aktach. W głównej roli HARRY HIGGS.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Józef Olszewski

Odbudowa wielkiego przemysłu i handlu

broszura obejmująca program, jakim pójść powinna akcya rządowa. — Cena K 2·50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład:

Liga Pomocy przemysłowej

ul. Straszewskiego 23. 414

Kursa prawnicze

Kraków, Garbarska 6 (od 4 — 6 pop.)

Przygotowanie przez fachowe siły do wszystkich egzaminów prawniczych. 329

Specyalność: Dla wojskowych i prowincyi całkowite przygotowanie w drodze pisemnej.

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne, Linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych, Oleje maszynowe, oleje cylindrowe, Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.

Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 318

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!

Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach poleca

W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch

handel towarów kolonialnych i win w Krakowie. 405

Za jakość i czystość ręczy się.

Na Post! Na Post!

Obiady i kolacye, oraz zimne i ciepłe przekąski poleca 843

BAR AMERYKAŃSKI

ZYGMUNT NUZIKOWSKI

14 ulica Szewska 14

Chełmszczyzna i Kresy Wschodnie.

Moszyński X. A. Kollegium i szkoła pijarska w Międzyrzeczu koreckim K. 2 — Kollegium Lubieszowskie X. X. Pijarów K. 4

Pawłowski St. Geografia Polski . . . . K. 5

Podlasiak P. J. K. Historya obrazu Matki Boskiej w Leśny na Podlasiu K. 1·20 — Janów Biskupi czyli Podlaski . . K 3·— — Kodeń Sapiehów K 3·— — Martyrologium czyli męczeństwo Unii na Podlasiu . . . K 4·—

Reymont Wł. St. Z ziemi chełmskiej . . K 3·60

Wasilewski L. Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny K —·80

Porto egzempl K —·50

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 380

Zaraz potrzebna

sumienna, łatwo się oryentująca siła do prowadzenia

ekspedycyi i registratury.

Rutyna w systemie kartotekowym pożądana.

Zgłoszenia na razie tylko pisemne z podaniem referencyi przyjmuje:

Biuro Przemysłu drzewnego

O. h. m. 410

Kraków, Karmelicka 1.

ŻYWNOŚĆ

dla kanarków, oraz dla krajowych i zagranicznych ptaków, prima mieszanka kilo koron 16, tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła Zoologiczny Zakład K. Walters; Kraków, Sławkowska L. 25. 354

Młynki ręczne

do śrutowania i mielenia w najlepszem wykonaniu dostarcza bardzo tanio

Jerzy Finke, Praga II-1957

Kupcom wysoki rabat. 394

SKRZYPCE koncertowe

dzieło Häuslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, do sprzedania za K. 1.000, w księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. 2541 3

E. ROMERA

Wojenno-polityczna Mapa Polski

ma w tej doniosłej dla nas chwili za zadanie spopularyzować wiadomości odnoszące się do polskiego etnograficznego stanu posiadania, do polskich sfer interesu, dać obraz stosunków politycznej i wojskowej administracyi ziem polskich, wreszcie przynajmniej w ogólnych zarysach obraz przebiegu wojny na ziemiach polskich.

Obszerny wstęp podaje procent ludności polskiej w każdym powiecie ziem polskich z osobna.

Cena 1 kor. Do nabycia w każdej księgarni.

Nakład Książnicy polskiej T. N. S. W, Lwów, Małeckiego, 5. - Kraków, Franciszkańska 1. 391

Kamienica

na przedmieściu syst. korytarzowego bez łazienek i elektryki o 30 pokojach na parceli 700 sążni z oficyną parterową na **Zakład lub Fabrykę** za 850000, wolne lata 19 3. Długi 96000. Reflektuje się na nabywcę katolika. Objaśni G. C. Aleja Mickiewicza 17, Kraków (u portyera). 402

POTRZEBNE roznosicielki lub roznosiciele do „Głosu Narodu"

Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

Na tydzień K. B. K.

Dr Władysław Federowicz, Kraków 3 K 50 hal.; Gmina Słomiróg 26 K 60 h.; Klasztor OO. Reformatów, Biecz 60 K; Ks. Franciszek Gasztyła, Błażowa 20 K; Julia Strzałkowska, Hutar 5 K; Ks. Waleryan Dziunikowski, Wasylkowce 60 K; Delegacya K. B. K., Baligród 20 K; Ks. Proboszcz Antoni Idzik, Baligród 5 K; Antoni Dryja, Tarnobrzeg 6 K; Zarząd stacyi kolej., Mierzwica 3 K; Dzikiewicz, Zakopane 10 K; Dr Feliks Hopfen, Rzeszów 2 K; Julia Hryciewiczowa, Pietniczany 10 K; Stanisława Gnoińska, Limanowa 2 K; Ks. Jan Kam, Brzezie 460 K; Ks. Walenty Turzyński, Zgłobień 20 K; Urząd parafialny, Szaflary 1220 K; Urząd gminny, Trześna 20 K; Sąd powiatowy Leżajsk 10 K; Jakób Urban, Mucharz 5 K; Jakób Urban, Mucharz 5 K; Marya Łagoszówna, naucz. Mucharz 20 K; Ks. Marcin Augustyn, Milczyce 100 K; C. k. Starostwo, Bóbrka 300 K; Stanisław Przonka, organista, Połomyja 144 K; J. Żuławska, Nisko 10 K; Kasa Reifaisena, Zdziarzec 100 K; Jerzy Krzemień, Pisarzowice 10 K; Bernard Porde, Lisko, 2 K; Szkoła Benedyktynek orm., Lwów, 20 K; Adamostwo Heincowie, Mizyniec 50 K; Wydział Rady powiatowej, Nowy Sącz 2000 K; Kazimiera Kallermanowa, Żuklin 100 K; Administracya Dóbr w Suchej 223 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Jarosław 100 K; Zofia Dembińska, nauczycielka, Kokiciny 5 K; Paweł Pach, Jastew 6 K; Szczepan Cieślicki, Lwów 150 K; Urząd gminny [illegible] 15 K 50 h.; Urząd kolejowy, Rozwadów 80 K 20 h.; Ks. Antoni Białowąs, wikary, Kokietnica 40 K; C. k. Urząd podatkowy, Tarnów 40 K; Zarząd szkoły w Ostrowie Król. 20 K; Gmina Bystra 20 K; Urząd parafialny w Ostrowie k. Ropczyc 120 K; Nadzór c. k. straży skarbowej, Biała 23 K; Zarząd szkoły, Białka, 10 K; Leon Koll, Delatyn 20 K; Ks. Józef Sciślowski, Czortków 20 K; Czesnice krajowej szkoły kaflarskiej, Maków 4 K; C. k. Urząd podatkowy, Myślenice 20 K; Ks. Michał Krupa, Ryczów 20 K; Julia Kopestenska, Ryczów 20 K; Gmina Witanowice 60 K 20 h.; Ks. Bronisław Dutkiewicz, Górno 10 K; Urząd parafialny Sieprаw 528 K 20 h.; Ks. Ignacy Cież, proboszcz, Sieprаw, 100 K; N. N. przez Urząd parafialny, Szczurowa 10 K; Ks. Jan Cielawski, Nienaszów 10 K; Ks. Piotr Pięta, Lipniki, a jeszcze w czasie świąt 150 K; Mateusz Zdebski, Andrychów 20 K; Wydział Rady powiatowej w Kałuszu 300 K; Katolickie Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Komorowicach 55 K; Ks. J. Siedliska—Bogusz, 20 K; Leon Silberstein, Kierownik szkoły w Krakowie 12 K; Alfred Loteczka, Janów 20 K; C. k. Urząd podatkowy, Nisko 25 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Krużlowa Wyżna 10 K; Helena Jordanówna, Jordanów 8 K; Dyrekcya pryw. wyż. gimnazyum żeńskiego, im. Królowej Jadwigi w Krakowie 80 K; J. Suchanek, Kraków 5 K; Kazimierz Gąsiorowski, Lwów 50 K; Urząd parafialny (Ks. Pleban Nowakiewicz) Domaradz 100 K; Ks. M. Markowicz, Tarnów 30 K; Gmina Wyskitna 10 K; Ludmiła Parzyńska, Niedzieliska 5 K; Sekcya utrzymania dróg autonomicznych, Sanok 78 K; Ks. Józef Sudo, Rymanów 8 K; Janina Ślączkówna, Sanok 10 K; Ks. Jan Moszkowicz, Jaśliska 10 K; Gmina Brzanka 66 K; Julia Myśliwiec, Ropczyce 12 K; Zygmunt Brandys, kierownik szkoły w Przedegrodziu 11 K 30 h.; Zarząd szkoły, Królik Polski 86 K 30 h.; Parafia Poraż z proboszczem 200 K; Urbanowa, Zakopane 20 K; Janina Łosiówna, Raba Wyżna 20 K; Ks. Józef Smolka, Łużany 10 K; Ks. Franciszek Graca, Tarnawa Dolna 10 K; Ludwik Doliński, Nockowa 20 K; Andrzej Szmyd, kierownik szkoły w Bziance 10 K; Kontrola dochodów c. k. kolei państwowej we Lwowie 49 K 50 h.; C. k. Sąd pow., Dobromil 28 K; Dr Hieronim Jureczyński, Kraków 5 K; St. Padlewski, Gaj 15 K; Władysław Golachowski, Mszana Dolna 20 K; Zofia Prekowa, Pantalowice 20 K; Dr Józef Palch, adwokat w Przemyślu 10 K; Ks. Józef Wróblewski, Nisko 20 K; Ks. Jakób Mozdzeń, Woźniki 10 K; Jan Dunikowski, Kraków 10 K; Helena Ceratkiewicz, Zator 2 K; Urząd parafialny w Zawoi 600 K; Michalina Ławrowska, Tarnawa Niżna 5 K; C. k. Zarząd lasów i dóbr sk. Worochta 80 K; Ks. Franciszek Liptak, Stryszawa, składka od parafian 800 K; Ks. Leon Burzyński, Nowosielica, składka od parafian 76 K; Karol Bartke w Zastawie 20 K; C. k. Gimnazyum w Wadowicach od uczniów 215 K 40 h.; C. k. Urząd podatkowy, Skawina 35 K 68 h.; Stanisława Dorosz, Sokołów 1 K; Marya Przychistal, Stróże 4 K; C. k. Urząd ruchu w Suchej 364 K 80 h.; Teresa Roszkiewicz, Niżankowice 2 K; Zwierzchność gminna (napis nieczytelny), 62 K; C. k. Sąd powiatowy, Andrychów 33 K; Ks. Tomasz Sandeki, Smęgorzów 20 K; Michał Bartosz, kierownik szkoły w Siemiechowie 10 K; Mateusz Stawek, Kraków 2 K; Drukarnia Związkowa w Krakowie, ul. Mikołajska 100 K; Ferdynand Górka Lisko 6 K; Zofia Nowakowska, Nowy Sącz 20 K; Ks. Antoni Sznajdrowicz, Mucharz 50 K; Anna Ceratkiewicz, Przeciszów 2 [illegible] W. A. Ślepowron Krassowski, Zakrzów 100 K; R[illegible] kowscy, Kraków 80 K; Zofia Jaroszowa, Zakop[illegible] 2 K; Helena Misiewiczówna, Nowy Sącz 2 K; [illegible] łomea Kukulska 5 K; Dr Mikołaj Blik, L[illegible] 20 K; Zofia Kiernicka, Lwów 2 K; Magistrat [illegible] miasta Żółkwi 50 K; Urząd parafialny, Przewo[illegible] 45 K; Katarzyna Wyglan, Gniewczyna 20 K; [illegible] cław Peszkowski, c. k. notaryusz, Pilzno 80 [illegible] Ks. Michał Chłoń, Nowy Sącz 20 K; Dyrekcy[illegible] k. gimnazyum w Kamionce Strumiłowej 27 [illegible] Urząd parafialny ob. łac. w Jeżowem, skład[illegible] od parafian 910 K 40 h.; Kazimierz Kwiecin[illegible] Biała 5 K; Ks. Kazimierz Ptakowicz, Magi[illegible] 10 K; Zofia Skalecka, Lisko 1 K; Radca Dw[illegible] Reiner Sopuch, Lwów 20 K; Inspektor Edw[illegible] Bieroński, Jarosław 467 K; Zarząd szkoły miejsk[illegible] w Mielcu 44 K 38 h.; Szkoła żeńska w Mielcu 25 [illegible] Marya Pilchowa, Szymbark 6 K; Władysław[illegible] Polańscy, Rudniki 500 K; Franciszka Śmietano[illegible] Jasło 2 K; Stanisław Hawrot, Goślice 510 K; Eli[illegible] Terlecki, nauczyciel, Trójca 12 K; Dyrekcya g[illegible] gimnazyum w Rzeszowie 310 K 50 h.; Franc[illegible] Śluszkiewicz, Bochnia 50 K; Urząd parafialny łac. Strzyżów 500 K; Ks. Andrzej Mikołajczyk, [illegible] kołów 100 K; Wojciech Kurowski, kierownik szkoły w Libiążu Małym 6 K; C. k. Starostwo, Ro[illegible] 80 K; Ks. Andrzej Piś, proboszcz w Tropiu 5 [illegible] Ludwik Dobija, Poseł do Rady p., Rybarzów[illegible] 100 K; Stowarzyszenie młodzieży w Suchej 20 [illegible] 50 h.; Kazimiera Smoleńska, Cwitowa 26 K; [illegible] hr. Tarnowski, zarząd dóbr, Wróblowice 50 [illegible] Józef Górnisiewicz, Słotwina 10 K; Ks. Władys[illegible] Lutecki, Bezdziedza 15 K; C. k. Starostwo My[illegible] nice, zebrane od gmin w pow. myślenickim 3441 [illegible] 51 h.; C. k. Starostwo Myślenice, zebrane [illegible] urzędników na listy składek 1677 K 60 k.; C. [illegible] starostwo Myślenice, zebrane od zarządów sz[illegible] w tamtejszym powiecie 225 K 35 h. (Razem [illegible] 5344 hal. 46); Dr Wilhelm Rolny, Lwów 100 [illegible] Piotr Pius Klimecki, Mszana Dolna 50 K; D[illegible] szkolne w Kalembinie 4 K; Anna Kułach, w[illegible] ścianka w Bańskiem 1 K; Ks Jan Ligęza, Szczu[illegible] 50 K; Zarząd szkoły im. Długosza w Stryju 4 [illegible] 10 h.; Zarząd dóbr hr. Szeptyckiego w Korczy[illegible] 25 K; Ks. Franciszek Srewczyk w Płazie 25 [illegible] Dyrektor lwowskiej szkoły handlowej, Lwów [illegible] 86 h.; Wilhelm Fruchtmann, Kraków 3 K; Dr [illegible] bina Weinberg, Kraków 5 K; Jan Fuchs, Jast[illegible] bia 20 K; C. k. Urząd pocztowy, Boguchwała 5 [illegible] Spółka naftowa „Wiśniewski" w Drohobyczu 10 [illegible] Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie 100 [illegible] Urząd parafialny ob. łac. w Dydni 500 K; Ks. [illegible] Myjchrzycki, Tarnowiec 109 K 50 h.; Stanisł[illegible] Tarnawiecka, Bykowce 10 K; Szkoła 4-klas[illegible] w Tuchowie 46 K 14 h.; Urząd gminny, Gorz[illegible] 46 K 50 hal.; Józefa Pawlikowska, nauczyciel[illegible] Nowy Sącz 2 K; Zakład Najśw. Serca Jezusow[illegible] w Zbylitowskiej Górze 100 K; Kazimierz Rad[illegible] ski, Lwów 5 K; Szkoła ludowa, Rudnik n. S. [illegible] 16 h.; Dyrekcya c. k. Gimnazyum II., Rze[illegible] 822 K 85 h.; Mineraloelwerke, Jedlicze 50 K; Ur[illegible] parafialny, Wrzawy 600 K; Personal stacyjny, [illegible] nok 58 K; Edward Bartmański, Lwów 4 K; Szkoł[illegible] ludowa, Husaków 5 K; Urząd parafialny, Kalin[illegible] 11 K 75 h.; Dr Stanisław Ustyanowski, Zakop[illegible] 20 K; Urząd gminny, Hucisko Jaworznickie 55 [illegible] 22 h.; Urząd stacyjny w Bjadolinach 5 K; Mar[illegible] Chrzanowicz, naucz. w Zaszkowice 10 K; Gro[illegible] naucz. szkoły 6-kl. męskiej w Oświęcimiu 14 [illegible] C. k. Sąd powiatowy, Radymno 44 K; Wydz[illegible] Rady powiatowej w Rudkach 50 K; Antonina C[illegible] kowska, Pacyków 2 K; Szkoła etapowa im. Szas[illegible] kewicza we Lwowie 2 K; Składnica Kółek rol[illegible] czych w Dąbrowie k. Tarnowa 150 K; Ks. Fran[illegible] szek Wójcik, Krużlowa 15 K; Roman Orłaś, Lw[illegible] 1 K; Ks Józef Lehman, c. k. prof. gimn., Ona[illegible] 100 K; Ks. Aleksander Obrubański, Kraków 50 [illegible] Ks. Adam Ziembiński, Łanowice 10 K; Kasa [illegible] szczędności m. Sambora 500 K; Magistrat kr[illegible] wolnego m. Sambora 50 K; C. k. Urząd podatko[illegible] w Podhajcach 202 K; Józef Gay, c. k. radca [illegible] Złoczów 10 K; Ks. Andrzej Rapacz, Piwnicz[illegible] 80 K; Zarząd szkoły ludowej w Młynnem 10 [illegible] Ks. Antoni Joniec, proboszcz w Monasterzysk[illegible] 10 K; Józef Raba, Drohobycz 20 K; Urząd pa[illegible] fialny w Olczy 518 K; Waleryan Niezabitowsk[illegible] Tarnobrzeg 50 K; Urząd parafialny w Chom[illegible] cach 270 K; Ks. Kazimierz Holicki, Łosiacz 100 [illegible] Szkoła 4-kl. im. Wł. Jagiełły, Nowy Sącz 31 [illegible]

Akcyjny Bank Związkowy, Lwów, 50 K; Fra[illegible] ciszek Tabaczyński, Lwów 120 K; Ks. Adam K[illegible] znowski, Borzęcin 10 K; Ks. Augustyn Party[illegible] wicz, Wesoła 150 K; Ks. Władysław Mac[illegible] Biała 10 K; Karolina Sołtysowa, Lwów 2 K; [illegible] S. Pożniak, Kraków 10 K; Ks Ludwik Bira, B[illegible] chorzec 4 K 20 h.; Ksawery Szymonowicz, K[illegible] wa 4 K; Hrabia Krasicki, Bachorzec 200 K; Ur[illegible] parafialny, Bachorzec 29 K 22 h.; Ks. Stefan R[illegible] mowicz, wikaryusz w Rajczy 25 K; C. k. Urząd p[illegible] datkowy, Wieliczka 20 K; Konwikt św. Józe[illegible] w Bąkowicach pod Chyrowem 50 K; Jan Alpiń[illegible] Kraków 10 K,

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE RADY OGÓLNEJ

c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

odbędzie się

w dniu 2. marca 1918 we Lwowie w Sali ratuszowej

na które w myśl § 25 statutu są powołani

z głosem stanowczym: Prezydyum i Członkowie Komitetu, Przewodniczący każdego z Oddziałów, względnie zastępca tegoż i delegaci, wysłani przez poszczególne Oddziały;

z głosem doradczym: Zaproszeni przez Prezydyum przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, członkowie honorowi, korespondujący i czynni Towarzystwa i wysłannicy innych Towarzystw krajowych i zagranicznych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele Archikatedralnym.
2. O godz. 10 rano posiedzenie publiczne:
   a) Zagajenie i otwarcie obrad przez Prezesa Towarzystwa;
   b) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Ogólnej, odbytego w dniu 8 czerwca 1917;
   c) Wygłoszenie referatów:
   Prof. Dra Juliana Nowaka, szefa Sekcyi rolniczej Krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi: „Odbudowa rolnictwa w kraju".
   Generał-majora Roberta hr. Lamezana-Salins: „Pomoc rządowa przy zagospodarowaniu wschodniej Galicyi".
   Dra Aleks. Krzeczunowicza: „Stan akcyi rejestracyi szkód wojennych".

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego:

Sekretarz: *Henryk Pawlikowski*, w. r. 415

Prezes: *Witold Czartoryski*, w. r.

ODDZIAŁ APROWIZACYJNY

Lwowskiej Delegacyi Książęco-Biskupiego Komitetu K. B. K.

we Lwowie, ul. Zygmuntowska 12. a.

kupuje wszelkie

środki spożywcze i artykuły codziennego użytku

Adr. telegr. Kabeka — Lwów. 388

Kupuje i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych

NASIONA

koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy oraz innych nasion ogrodowych

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(ODDZIAŁ ROLNICZY) 381

Kraków, ul. Sławkowska 4 II. p., telef. 2072.

Po 6-8 POKOI

dwa mieszkania sło[illegible] neczne z komfort[illegible] na I. piętrze lub wy[illegible] sokim parterze p[illegible] szukuje się w ja[illegible] najkrótszym czas[illegible] Zgłoszenia do firmy „J[illegible] ry", Kraków, Floryańka [illegible] 395

EDWARD KORDASIEWICZ

stroiciel fortepianów

poleca się do strojen[illegible]

KRAKÓW

ul. św. Łazarza l. 9, I. p. (przez Kołłątaja) lub Katolicka Spółka Handlowa, Mały Rynek 4.

Wóz roboczy nowy

na resorach dla prz[illegible] wozu mleka, piwa i t. [illegible] oraz 4 nowe patentowane koła do woz[illegible] meblowego sprzedam. Wiadomość w baraku uli[illegible] ca Grzegórzecka nap[illegible] ciw liczby 6. 3

MASZYNY do szycia,

gramofony, latarki elektryczne, baterye, harmon[illegible] zapalniczki, wszelkie części składowe, oraz reperacy[illegible] w zakres wchodzące, p[illegible] leca firma

A. SOBIERAJSKI

Kraków, ulica Długa L. 11.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Weyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.